TYGODNIK BIALSKI

Pismo zorganizowanych robotników i małorolników
wydawane przez „Powiatowy Związek gospodarczy" w Białej.

Ogłoszenia od wiersza petitowego 80 h. **Wychodzi na każdą niedzielę.** Ogłoszenia od wiersza petitowego 80 h.

Cena 30 h. **Redakcya i Administracya pisma:** Biała: „Związek gospodarczy" Nowy Rynek. **Cena 30 h.**

Nr. 12. || **Biała, dnia 23. marca 1919.** || **Rok 2.**

NACZELNIK PAŃSTWA.

Na gruzach krzywdą polską złączonych trzech mocarstw rozbiorczych: Niemiec, Rosyi i Austryi **powstaje wolna — niepodległa — zjednoczona Polska.** Najwyższą władzę tej nowej Polski oddaje schodząca z widowni życia publicznego Rada regencyjna — powracającemu z twierdzy magdeburskiej **Józefowi Piłsudskiemu.** Cała Polska odczuwała, że nikt inny — tylko **On jeden — władzę tę może — i ma prawo objąć — On — Twórca i Wódz Legionów**, przed wojną jeszcze bezimienny spiskowiec, ścigany przez rządy Cara — w czasie wojny ostatnio więzień Niemiec i Austryi w twierdzy Magdeburga — za swoje uparte „wierzenie", że „Polska być musi i będzie" i do tego wierzenia dostosowane działanie.

Piłsudski Naczelnikiem Polski — to nie wynik układu partyj czy stronnictw — to wyższy czynnik — odczuty przez wszystkich — zwolenników czy przeciwników Jego — nie przez wszystkich tylko zrozumiany. To zwycięstwo symboliczne, **bo Piłsudski, to człowiek symbol**, symbol tej maleńkiej ilościowo Polski podziemnej, która wbrew ogółowi Narodu — wbrew Polsce ogromnej żyjącej jawnie i działającej otwarcie — nadludzkim wprost wysiłkiem podtrzymywała słabym już płomieniem tlejącą **ideę walki:** . . . .

„Za Wolność i Lud"
Idea ta zwyciężyła.

I dlatego na czele Polski, powstającej z grobu potrójnej niewoli staje **On — Naczelnik** — Wódz tej garści straceńców — spiskowców podziemnych, co w pierwszej chwili wojny z podziemi spisku ruszyli w bój otwarty z wrogiem, co swym czynem dali początek bohaterskim — nieśmiertelnym dziś Legionom.

Gdy w dzień 19. marca — w dzień Imienin ukochanego Wodza — pierwszego Naczelnika odrodzonej, **nowej** Rzeczypospolitej Polskiej — cała demokratyczna Polska składa Mu wyrazy czci i hołdu — to składa nietylko Jego Osobie ale i owej w Nim uosobionej tryumfalnie zwycięskiej idei: **„Za Wolność i Lud"**. I my z powiatu bialskiego, który licznie zasilił Legionowe szeregi Wodza, my którzy i dziś karnie i wiernie stoimy przy Naczelnika Sztandarze — łączymy się w hołdzie i czci dla Niego, zasyłając Mu gorące życzenia odzyskania pełni sił i zdrowia tak bardzo dla pracy i pożytku Polski potrzebnego, a tak mocno w służbie — trudzie i cierpieniu dla Niej, ochotnie, z zupełnem oddaniem się — nadwyrężonego.

W sprawie bezrobotnych.

Bezrobocie a względnie jego skutki stają się klęską kraju. Dziesiątki tysięcy ludzi z rodzinami patrzy w ponure jutro pełne głodu i chłodu. Powstające z gruzów po zaborcach państwo polskie nie ma dość sił jeszcze, by wszystkiemu odrazu należycie zaradzić. Najgorsze zaś to pusty skarb, bo możni pieniędzy państwu dać nie chcą. I stąd położenie tak bardzo ciężkie — a u nas w Galicyi cięższe niż w b. Kongresówce, gdzie rząd wypłaca choć 2 M. zapomogi dziennie.

Dlatego też posłowie socyalistyczni zażądali aby bezrobotnych Galicyi traktować taksamo jak bezrobotnych w Królestwie i postawili odpowiedni wniosek w Sejmie który poniżej przytaczamy:

Wniosek pos. tow. Marka, **Żuławskiego** i tow. w sprawie pomocy dla bezrobotnych brzmi:

Wysoki Sejm uchwali:

1. Wzywa się rząd, aby bezrobotnym w b. Galicyi wypłacał wsparcia według zasad, stosowanych dotąd przez Ministeryum pracy i ochrony społecznej wobec bezrobotnych na terenie b. Królestwa Polskiego.

2. Regestracya i prowadzenie wykazów bezrobotnych oraz agend połączonych z całą tą akcyą należy do urzędów pośrednictwa pracy, a tam, gdzie urzędy te nie istnieją do organizacyi zawodowych.

Uzasadnienie.

Klęska bezrobotnych ogarnęła także całą Galicyę, zwłaszcza, że utrudnienia komunikacyjne z powodu wojny na zachodnich i wschodnich kresach kraju uniemożliwiają w niesłychany sposób ożywienie przemysłu.

Te same zasady słuszności społecznej, które zadecydowały o pomocy dla bezrobotnych w b. Królestwie Polskiem, uzasadniają także potrzebę takiej samej akcyi w Galicyi aż do czasu, kiedy zupełna odbudowa życia gospodarczego w państwie klęskę bezrobotnych usunie.

W Białej powstał powiatowy Komitet bezrobotnych, który odbył konferencyę z Komisarzem rządowym p. Nowakiem w sprawie rozdziału zapomogi 100.000 K i robót publicznych, jakie możnaby w powiecie rozpocząć.

Do komitetu należy z każdej gminy jeden mąż zaufania, który prowadzi wykaz bezrobotnych w gminie — dopisując nowych — a skreślając tych, którzy pracę uzyskali.

Ponieważ nowy Komisarz rządowy okazuje wiele zainteresowania sprawą bezrobotnych — spodziewamy się połączonemi staraniami uratować ludzi od głodu i skrajnej rozpaczy — a powiat przed katastrofalnemi następstwami rozpaczliwego położenia obecnego.

Zapomogi dla bezrobotnych.

W sprawie tej była ostatniego tygodnia deputacya bezrobotnych u starosty p. Nowaka, w której brał udział tow. Dr. Gross.

Bezrobotni przedstawili staroście w dobitnych słowach opłakane stosunki, w jakich się znajdują. — Brak pieniędzy do zakupna żywności doprowadza bezrobotnych do rozpaczy. Prawie wszyscy wyrwani z powodu wojny

z pracy przeszli straszne męczarnie, przez kilka lat ponosili ofiary w obronie posiadających a teraz gdy wrócili przeważnie kalekami postradawszy zdrowie i ostatnie szaty to się bogaci i posiadający tak odwdzięczają, że dają im i rodzinie z głodu ginąć. Bezrobotni oświadczyli, że tego co oni cierpią, syty zrozumieć i odczuć nie potrafi, że chodzą ciągle do Starostwa jak żebracy i to bezskutecznie. Oni, którzy przed wojną byli porządnymi i uczciwymi robotnikami fabrycznymi teraz proszą wciąż o trochę zapomogi, by choć trochę chleba i ziemniaków mogli kupić, ale znajdują ludzi głuchych i ślepych na swoją biedę i niedolę.

Starosta odpowiedział, że asygnowane jest 100.000 K, że wprawdzie pieniędzy jeszcze nie przesłano ale ma upoważnienie wziąć tę sumę z banków, że wolałby jednakowoż pieniędzy tych użyć na roboty publiczne bo zapomogi bez robót ludność demoralizują.

Dr. Gross zauważył, że do robót publicznych należało się już przedtem zabrać, że trzeba je jaknajprędzej rozpocząć, ale aż do tego czasu bezrobotni mogą z głodu zginąć. Dlatego radził Dr. Gross tę sumę 100 000 K eszcze rozdać jako zapomogę równocześnie jednak spowodować inżynierów Starostwa i Rady powiatowej, by **przygotowali plan robót publicznych w powiecie**, by przynajmniej część bezrobotnych, o ile się do tych robót nadają, miała pracę i wynagrodzenie. — Starosta przyrzekł, że zwoła jak najprędzej radę przyborczą i poprze życzenia bezrobotnych, by suma 100 000 K została rozdzieloną między bezrobotnych.

Wyjaśnienie w sprawach zasiłkowych.

Zasiłki amerykańskie — zasiłki wojskowe.

Na liczne zapytania w ważnej dla ludności sprawie zasiłków, dajemy poniższe wyjaśnienia, aby oszczędzić ludziom chodzenia i pytania na wszystkie strony, a zarazem uchronić od błędnych informacyi, jakie często otrzymują od tego lub owego wójta lub pisarza. — Byłoby wskazanem, aby Starostwo wydało dokładne wyjaśnienie i pouczenie na dużych afiszach i rozesłało po gminach dla informacyi ludności. Również należałoby w ten sam sposób zawiadamiać ludność o wszelkich nowych przepisach dotyczących zasiłków, zapomóg i t. p. Wezwać

Z przeżytych chwil aresztowanego.

Wypuszczony z więzienia wadowickiego tow. Pająk opowiada swe przejścia i wrażenia z aresztowania przez polskich?! żandarmów i pobytu w polskiem! areszcie. —

Zawierają one ciekawe i charakterystyczne dla obecnych stosunków momenty. Przytaczamy je dla podzielenia się z czytelnikami „Tygodnika“ i upamiętnienia. —

„Siedzę w domu. Godz. 7 wieczorem. Otwierają się drzwi, wchodzi 3ch żandarmów. Dwu z posterunku w Czechowicach, 3ci mój były kolega szkolny obecnie żandarm na kolonii „Żebracza“.

„Pan się nazywa Pająk Antoni?“ Tak! odpowiadam. „W imieniu prawa aresztujemy pana“. Za co? pytam. „To rozkaz telefoniczny z Białej“, brzmi odpowiedź. — Wstaję, wkładam zarzutkę; Jestem gotów mówię. Żandarm oświadcza, że musi dokonać rewizyi osobistej. Zabierają mi scyzoryk i laskę. — Potem wyciąga kajdanki i oświadcza, że musi mię skuć. — Protestuję, czym jaki bandyta, zabójca, złodziej? Wreszcie zaniechano skucia. Idziemy. Na schodach stoi jeszcze 2 żandarmów, przed domem 3ch. A więc była obława w 8miu na mnie jednego myślę sobie.

Porozumiewają się ci polscy żandarmi po niemiecku między sobą i dwu eskortuje mię na posterunek do Czechowic. Dodać muszę, że ja właściwie musiałem prowadzić, bo żandarmi nie znali drogi. W godzinę marszu wśród błota i ciemności przychodzimy na miejsce. Czekamy na pana! wachmistrza z godzinę. W międzyczasie przysłuchiwałem się jak polscy żandarmi w Hohenzolernów języku rozprawiali z zajęciem o jakichś aprowizacyjnych nadużyciach w ich gronie.

Nareszcie przychodzi wachmistrz w mundurze jak dawniej z dawnymi austryckimi odznakami na kołnierzu i tonem władcy do mnie się zwraca: „Wyście bolszewik“. Uśmiechnąłem się z politowaniem, bo i cóż odpowiadać takiemu znawcy bolszewizmu, który to odrazu z oczu czyta.

Zaprowadzono mię do kancelaryi pana! wachmistrza. Wchodzę i w oczach mi pociemniało: Na ścianach widzę portrety Hindenburga, Ludendorfa i samego Wilhelma — przed sobą austryackiego wachmistrza. Ból jakiś okropny przeniknął mię na wskroś, nie umiałem przez chwilę zdać sobie sprawy, czy poza mą świadomością wrócił stary c. k. porządek, czy ja może majaczę w gorączce. — Patrzę wokoło. — Wzrok mój pada na czapkę żandarma z bagnetem obok stojącego. — Na czapce polski orzełek. A więc to jednak w Polsce wolnej jestem, o której w snach chłopięcych i potem jako Legionista w rowach strzeleckich „Czwartaków“ hen po boju krwawym pod Jastkowem marzyłem. — W duszy zrobiło mi się ciemno. Nie umiem wyrazić uczuć, które mną jak rozbitkiem trzęsły: Wilhelm, Hindenburg, Ludendorf, wachmistrz, żandarmi po niemiecku mówiący, polski orzełek na ich czapkach i ja ich wszystkich podsądny, ścigany o niebezpieczne?! czyny dla państwa polskiego.

Oprzytomniła mię ponowna rewizya osobista — aż do najmniejszego papierka i zakucie mię, mimo protestu, w kajdany. Zakutego poprowadziło mię dwu żandarmów na stacyę do Czechowic. Rwało się wszystko we mnie w poczuciu niewinności i publicznego hańbienia mię przez c. k. żandarmeryę polskim osłoniętą orzełkiem. Pierwszy raz w życiu — i to u progu powstającej Polski — ja zakuty w kajdany, publicznie jak bandyta pędzony.

Nadjechał nareszcie pociąg. Pojechaliśmy do Bielska. Myślałem sobie, że w Białej dowiem się przyczyny aresztowania, wyjaśni się jakaś bolesna dla mnie pomyłka i będę wolny. Niestety z dworca w Bielsku poprowadzono mię skutego do żandarmeryi w Białej a stąd bez słowa odstawiono do magistratu i nim się spostrzegłem drzwi zamknęły za mną świat i wolność a ja znalazłem się w brudnej zimnej kaźni policyjnej.

Oszołomiony siadam na pryczy i staram się zebrać myśli. W głowie mi huczy i zdaje mi się, że dostałem się do rosyjskiej niewoli, ale wokoło znów Wilhelmy, Hindenburgi i c. k. żandarmy. W takim zawrocie mijają nocne godziny, wśród których dodano mi towarzysza, w osobie jakiegoś pijanego żołnierza.

Godz. 9 rano. Żandarm przepisowo pod bagnetem odstawia mię do aresztów sądu pow. w Białej. Znużony rzucam się na brudną ale z siennikiem pryczę (zwaną łóżkiem) na którem zapewne już całe pokolenia więzienną dolę spędzały i w oczekiwaniu przesłuchania, wyjaśnienia zasypiam bezwiednie. Zbudził mię dopiero ostry ton żandarma o godz. 3ciej w nocy, który kazał zbierać mi się w drogę. Na pytanie: gdzie? otrzymałem odpowiedź: do Wadowic.

c. d. n.

należy jednak wójtów, aby zarządzenia, czy przepisy istotnie ogłaszano w gminie a nie zadowolić się uwagą: „Należy podać do wiadomości mieszkańców w sposób w gminie praktykowany", bo ten praktykowany sposób" polega w wielu gminach na umieszczeniu ogłoszenia w kancelaryi gminnej, co w rezultacie prowadzi do tego, że ogół mieszkańców ogłoszeń czy zarządzeń urzędowych nie zna i ponosi często ujemne tego następstwa z winy austryackiego jeszcze systemu spychania w urzędach pracy od wyższego urzędnika do niższego, co kończy się po gminach na wójcie względnie pisarzu, ale nikt nie troszczy się o to, by skontrolować, czy i jak wydane zarządzenie zostało przez podwładne organa wykonane. Do sprawy tej będziemy częściej wracać, starając się oto, by panujące ciągle jeszcze bez zmiany austryackie stosunki w naszych urzędach, uległy demokratycznej zmianie na korzyść ogółu ludności.

Wracamy do zasiłków:

Zasiłki „amerykańskie".

Polska Komisya Likwidacyjna rozporządzeniem z 24 listopada 1918 l. 649/pr. wstrzymała wypłatę zasiłków aż do wydania osobnego rozporządzenia. Wskutek tego zasiłki „amerykańskie" wypłaciły urzędy podatkowe po dzień 30 listopada, a dalszą wypłatę zastanowiły. Zachodzi pytanie, czy można w dalszym ciągu zasiłek strzymywać, kto go może otrzymać i pod jakimi warunkami?

Otóż na to pytanie daje odpowiedź rozporządzenie Polskiej Komisyi Likwidacyjnej z dnia 9 grudnia 1918 L. 514 W. adm.

W myśl tego rozporządzenia zapomogę w wysokości dotychczasowego zasiłku otrzymać mogą wyłącznie te osoby które pomocy rzeczywiście potrzebują.

Warunkiem przeznania zapomogi jest przedłożenie starostwu poświadczenia urzędu gminnego i parafialnego, stwierdzającego następujący trzy okoliczności:

1) że żywiciel rodziny nie mógł dotychczas powrócić do kraju, względnie nadesłać pomocy pieniężnej;

2) że rodzina nie posiada środków utrzymania i

3) że bez pomocy rządowej byt rodziny materyalny byłby zagrożony.

Z powyższego wynika, że przyznanie zapomogi zależnem będzie w dużej mierze od poświadczeń wójtów i księży, którym rozporządzenie Komisyi Likwidacyjnej grozi, że „za poświadczenie faktów niezgodnych z prawdą, mogą być pociągnięci do odpowiedzialności za szkodę, wyrządzoną Skarbowi Państwa. Wobec tego trudno wymagać od nich, by wystawiali poświadczenia rodzinom rzeczywiście zamożniejszym, ale z drugiej strony nie po obywatelsku postąpiliby tacy wójtowie i księża, którzyby odmawiali poparcia rodzinom rzeczywiście potrzebującym zapomogi. A takich potrzebujących rodzin jest w naszym wojną wyniszczonym kraju, najwięcej!

Nadto zagraża rozporządzenie, iż na wypadek, gdy rodzina, pobierająca zapomogę, otrzyma od żywiciela z Ameryki pieniądze, albo w inny sposób ma byt zapewniony, wówczas Skarb Państwa może w ciągu sześciu miesięcy od dnia wydania zasiłku, zażądać od pobierających zasiłek zwrotu tegoż zasiłku.

Powyższe zapomogi mogą być wydawane tylko na czas bieżący, a za ubiegłe miesiące rząd na razie nic nie przyznaje.

Zasiłki wojskowe.

O ile żołnierz wrócił z wojska, a nie jest inwalidą, to oczywiście nie należy się nadal żaden zasiłek.

Natomiast rodziny tych osób, które służą w wojsku polskiem oraz tych osób, które nie powróciły do domu z wojska (jeńcy zaginieni), uprawnione są do poboru zasiłku.

Aby otrzymać zasiłek za żołnierza, służącego w wojsku polskiem, musi osoba starająca się o zasiłek przedłożyć poświadczenie władzy wojskowej, że jej żywiciel służy w wojsku polskiem. O ile zaś chodzi o przeznanie zasiłku za żywiciela, który albo na wojnie zaginął, albo z niewoli nie powrócił, to również musi wójt wystawić przed każdym poborem zasiłku poświadczenie, stwierdzające powyższą okoliczność.

To poświadczenia obowiązany jest Urząd gminny przedłożyć Urzędowi podatkowemu, który zarządzi wypłatę zasiłku.

Zaznaczyć należy, że we wszystkich wyżej przytoczonych wypadkach prawo do zasiłku ma tylko najbliższa rodzina, a więc za męża żona i dzieci, za syna — rodzice. Wykluczeni więc są od zasiłku dziadkowie, rodzeństwo itd.

Przy nowych zgłoszeniach o zasiłek, o ile chodzi o zasiłek dla członków rodziny, którzy 14 rok życia ukończyli, należy przedłożyć świadectwo szkolne, o ile dotycząca osoba chodzi jeszcze do szkoły, albo świadectwo lekarza rządowego (fizyka), stwierdzające niezdolność do pracy tejże osoby. Bez tych dowodów Komisya zasiłkowa nie przyzna zasiłku.

Często słyszy się zapytania, czy np. rodzice, którzy pobierali zasiłek za syna, który obecnie wrócił z wojska, mogą otrzymać zasiłek za drugiego syna, który albo służy w wojsku polskiem albo jest w niewoli? Otóż w tych wypadkach zasiłeg za drugiego syna bezwarunkowo się należy, o ile tylko ten syn przyczyniał się do utrzymania rodziców.

Ze Sejmu.

Z dalszych obrad sejmowych na uwagę zasługuje żywa dyskusya nad poprawą losu służby folwarcznej. W dyskusyi tej niespodzianką było przemówienie ks Starkiewicza (Zjednoczenie Ludowe) potwierdzające argumenty socyalistycznego mowcy tow. Pużaka w sprawie nieludzkiego w wielu majątkach traktowania służby folwarcznej i przyznającego, że zasługą Moraczewskiego a nawet chwilowego rządu Daszyńskiego w Lublinie jest podniesienie kwestyi bytu służby folwarcznej — do rzędu piekących spraw, które powinien rząd niezwłocznie załatwić. Równie ożywioną była dyskuzya nad nagłym wnioskiem co do postępowania żandarmeryi Piszemy o tem na innem miejscu. — Przy sprawie **obowiązkowego ubezpieczenia robotników** minister ochrony pracy **Iwanowski** zakomunikował, że rząd opracował już projekt ustawy o ubezpieczeniu, obejmującym wszystkie kategorye pracowników, tak inteligentnych jak i fizycznych. Najtrudniejszą jest sprawa **ubezpieczenia od braku pracy**. Obecnie rząd ma pod opieką około 750 tysięcy bezrobotnych, z których 500 tysięcy pobiera zapomogi państwowe. Wydano na ten cel już 40 milionów — a liczba bezrobotnych wciąż wzrasta.

Dlatego też stronnictwa lewicowe domagały się uruchomienia pracy, bo akcya zapomogowa złemu nie zaradzi, nie mogąc nawet wszystkich objąć.

Wniosek w tej sprawie odesłano do komisyi.

Również do komisyi odesłano wniosek posła Diamanda o upaństwowienie rurociągów gazu ziemnego — aby zapobiec prywatnym spekulacyom.

Uchwalił Sejm wniosek komisyi konstytucyjnej o uznaniu 6. posłów ze Śląska Cieszyńskiego (gdzie wybory nie mogły się odbyć z powodu najazdu czeskiego). — Z kompromisowej tej listy śląskiej wchodzi 3 posłów socyalistycznych: tow. Reger, tow. Dr. Kunicki, tow. Kantor. Odesłano do komisyi wniosek ks. Lutosławskiego o potrzebie zwalczania bolszewizmu.

Również do komisyi odesłano wniosek posła Dąbala w sprawie organizacyi ochrony zdrowia publicznego oraz zwalczania chorób zakaźnych.

Przy tym wniosku przemawiała **poraz pierwszy — pierwsza kobieta w Sejmie tow. Moraczewska**, dając wyraz radości, że odradzająca się Polska wbrew dawnym tradycyom, udzieliła praw obywatelskich szerokim masom ludności, które dotychczas były praw pozbawione i w tej liczbie kobietom. Następnie omawiała opłakane stosunki zdrowotne miast i wsi i do wniosku posła Dąbala przedłożyła uzupełnienie: Sejm wzywa Rząd aby: 1) zmusił gminy do rozpoczęcia oczyszczenia miast z błota, zgnilizny i śmieci, oraz natychmiastowego rozpoczęcia robot publicznych, budowy szpitali i t. p, 2) udzielił niezasobnym gminom pożyczek dla umożliwienia rozpoczęcia tych robot. W tym celu powoła Rząd do życia gminny Bank pożyczkowy. 3) Rozciągnął surową kontrolę państwową nad wykonywaniem obowiązków przez gminy i magistraty miejskie.

Pierwsza mowa posła-kobiety w Polsce przypadła socyalistce. Izba z ciekawością przysłuchiwała jej wywodom i przyjęła je nader sympatycznie.

Wniosek z poprawką odesłano do komisyi sanitarnej Nadto przyjęto i odesłano do odpowiednich następujące wnioski: posła Małupy (P. S. L.) w sprawie walki z tajnemi gorzelniami, posła Głąbińskiego i innych w sprawie obsadzania posad rządowych drogą konkursu, posła Putka w sprawie wysyłania przez Poznańskie 6000 wagonów mąki do Niemiec, podczas gdy Polska z głodu ginie, w sprawie uzupełnienia Sejmu przedstawicielami z Poznańskiego, Spiżu Orawy i wsch. kresów. — Wniosek to enludecyi, by sobie stworzyć przy pomocy owych przedstawicieli większość w Sejmie.

O wniosku w sprawie bezrobotnych piszemy osobno.

Z interpelacyi dwie poruszyły Sejm: tow. Klemensiewicza w sprawie nadużycia kościoła do wyborów przez biskupa Sapiehę i tow. Pużaka, Arciszewskiego, Gęborka w sprawie krwawych zajść w zagłębiu dąbrowskiem.

Socyaliści wobec poboru do wojska.

Podaliśmy w poprzednim „Tygodniku“ uchwałę Sejmu o poborze 6ciu roczników do wojska, na wniosek postawiony przez endeków. Większość sejmowa potraktowała tę sprawę bezkrytycznie — a endecya wie, czego chce: dąży ona, by w Polsce zakorzenił się militaryzm, pragnie jaknajwiększej armii, którąby służyła za narzędzie polityki imperyalistycznej i oczywiście wewnętrznej reakcyi. Endecya żądała 6ciu roczników, by na powstającej Rzeczypospolitej wycisnąć piętno militaryzmu. A stronnictwa chłopskie — wszystkie bez wyjątku poszły na lep tej polityki. Zdawało im się, że uchwalając 3 roczniki — jak proponowali socyaliści — okazaliby za mało patryotyzmu, braku dbałości o obronę kraju, choć przecież rząd może zażądać od Sejmu każdej chwili nowego poboru, gdy to okaże się niezbędnem.

Wszyscy w Sejmie zdawali sobie sprawę z tego, że powołanie 6ciu roczników w najbliższym okresie to zadanie niewykonalne, wobec ogromnych braków w całym aparacie wojskowym, braków wyekwipowania, broni, amunicyi wyżywienia żołnierza — nadto uchwała taka utrudni przeprowadzenie mnóstwa zadań gospodarczo — kulturalnych bo rząd musi przystosować swój budżet do owych 6ciu roczników. Wszystkie realne czynniki zlekceważono, w imię „demonstracyi“.

Socyaliści domagali się powołania jedynie 3ch roczników t. j. 1897, 98, i 99, koniecznych dla obrony granic Polski, wychodząc z założenia, że żołnierz polski musi być zadowolonym a więc należycie ubranym, obutym, wyekwipowanym — i odżywianym — a wtedy będzie dobrym obrońcą kraju. Nie możemy zaś iść śladami zbankrutowanej Austryi, gdzie żołnierz głodny i na pół nagi, w ordynarny sposób traktowany, stał się grabarzem c. i k. armii.

W debacie nad tym wnioskiem przemawiali nasi posłowie Lieberman i Moraczewski. Pierwszy zaznacza że socyaliści zgadzając się na 3 roczniki czynią zastrzeżenia a mianowicie:

1) Nie jest najlepszą drogą ustalenia granic i uregulowanie stosunków z sąsiadami **zapomocą wojny**, bo to prowadzi do zbrojnego pokoju, który paraliżuje życie gospodarcze — a w rezultacie prowadzi do nowej wojny, dlatego należy szukać porozumienia z sąsiadami a w polityce z nimi kierować się roztropnością, umiarkowaniem i pragnieniem pokoju.

2) **Co do czasu trwania służby wojskowej**, to obecne oznaczenie jej na 1 rok uważa P. P. S. **za krótki etap do uzbrojenia całego narodu według wzoru szwajcarskiego i niebawem wniosą socyaliści projekt ustawy o 6 mies. służbie dla wszystkich bez wyjątku.**

3) Trzecie zastrzeżenie tyczy się tego, że **zabór poznański nie może być od poboru wykluczony** — nie może tam istnieć osobna armia, osobne naczelne dowództwo, osobna nawet przysięga jak to jest dotąd.

Nadto apeluje poseł L. do ministra wojny, by w koszarach wychowywano nie jakąś kastę odrębną ale **żołnierzy-obywateli**, bo jak do dzisiaj to wielu oficerów czuje się panami i cenzorami ludności cywilnej. Spodziewa się również, że **wojsko nie będzie używane w walce pracy z kapitałem.**

Poseł Moraczewski oświadcza, że stronnictwo socyalistyczne głosuje za ustawą poborową, ponieważ wie, że **wojsko nowe, nie będzie miało cech militaryzmu**, który służąc dotychczas interesom burżuazyi dla utrzymania dyktatury nad społeczeństwem — zbankrutował w tej wojnie zupełnie — a zuiszczyło go samo wojsko.

Socyaliści dążą do powszechnego uzbrojenia i wyćwiczenia całej ludności, ale ponieważ wiedzą, że tego nie można zrobić na prędce, a w tej chwili potrzeba bronić granic więc bez wahania godzą się na pobór 3ch roczników. 6ciu roczników nie chcą, bo tego nie trzeba — i niema w co ubrać żołnierza i czem go należycie żywić.

Domaga się poseł Moraczewski dobrego traktowania żołnierza przez oficera i jako wzór stawia I. brygadę Legionów Piłsudskiego. Nadto oświadcza, że socyaliści **nie dopuszczą, aby naczelne dowództwo armii polskiej oddawać w obce, nie polskie ręce** do czego dążą endecy. Imieniem prawicy przemawiał w tej sprawie jako generalny mówca chłop pańszczyźniany idący na pasku endeckim **poseł Mizera**. Pletł on trzy po trzy i wywoływał śmiech na sali — przynosząc wstyd sobie i innym chłopom, którzy też gdy zszedł z trybuny dali mu odprawę: **„Poco w takiej chwili głupstwa mówić. Lepiej trza było siedzieć, niechby mędrszy mówił.** Ale Mizera mówił, bo mu kazali endecy — a raczej napisali, ale kiepsko odczytywał. Tak to endecy nietylko używają chłopów do demonstracyi ale ich jeszcze ośmieszają.

Okólnik do komisarzy rządowych.

Wydział prasowy M. S. W. komunikuje, że do komisarzy rządowych rozesłany został okólnik treści następującej:

Opinja publiczna jest barometrem dla każdego rządu demokratycznego, ona bowiem jest wyrazicielką dążeń mas narodu, a tem samem wskazuje drogę postępowania, jaką rząd dla dobra państwa kroczyć powinien. Zbadanie zaś opinji publicznej jest dla administratora publicznego możliwie jedynie przy zachowaniu ściślejszego kontaktu z wszystkiemi warstwami społecznemi miejscowej ludności, bez żadnych uprzedzeń do tej lub innej grupy. Objektywne badanie wszystkich prądów społecznych dozwoli komisarzowi rządowemu skierować je w jedno łożysko i nadać kierunek pożyteczny dla państwa, lub też prądy szkodliwe unicestwić za pomocą prądów zdrowych i pożytecznych. Stanowisko komisarza zostanie wzmocnione, potrafi on wyzyskać inicyatywę publiczną lub też skutecznie wystąpić z inicjatywą rządową.

Z powyższych względów Ministerjum spraw wewnętrznych zaleca panu utrzymać możliwie ścisły a objektywny kontakt z miejscowem społeczeństwem i jego zrzeszeniami w postaci wszelkich związków i stowarzyszeń zarówno politycznych, jak i ekonomicznych, bacznie przestrzegając zasady, że komisarz rządowy, będący narzędziem w rękach jednej grupy społecznej, staje się obcym, a często nawet nienawistnym dla grup pozostałych i że interes państwa winien dominować nad wszystkiemi innemi uczuciami administratora politycznego.

Za ministra spraw wewnętrznych

Józef Bek, w. r.

O kontrolę nad rozdziałem żywności.

Galicya otrzymała już znaczne zapasy mąki amerykańskiej i poznańskiej nadto cukru, kaszy — ostatnio większą ilość tłuszczu. Wkrótce mają nadejść inne środki żywności i zaopatrzenia codziennego.

Według zapewnienia generalnego kierownika aprowizacyą Polski z ramienia koalicyi — mamy otrzymać **dziennie 20000 cetnarów metrycznych żywności amerykańskiej.** Aprowizacya Polski jest pozornie zapewniona. Faktem jednak jest, że mimo to przydział żywności nie idzie drogą sprawiedliwą. Komisya Rządząca zerwała z austryackim systemem **tajnej** gospodarki i podaje w prasie ile przydziela poszczególnym powiatom.

Ważniejszą jednak jest kontrola nad **dalszym rozdziałem** przez powiatowe urzędy gospodarcze, które powinny w prasie miejscowej ogłaszać ile mąki względnie innych środków żywności dostają poszczególne gminy. — Wykazy takie powinna otrzymywać rada przyboczna i jej obowiązkiem jest czuwać nad sprawiedliwym rozdziałem. Niestety jak dotąd to się nie dzieje. Referent żywniościowy przydzielał jak chciał i komu chciał więcej czy mniej. Ta gospodarka musi ustać. Żądamy, aby publicznie zdawano sprawę z rozdziału żywności. Będziemy do niej wracać częściej w naszem piśmie, a obecnie polecamy ją tutejszej Radzie przybocznej komisarza rządowego.

Żandarmerya a Sejm.

Nadużycia żandarmeryi znalazły swe echo w Sejmie. Poseł soc. Pużak i tow. podali nagły wniosek — żądający utworzenia osobnej komisyi sejmowej dla zbadania postępków żandarmeryi. Uzasadnienie wniosku mówi: Działalność żandarmeryi budzi coraz większe zaniepokojenie pośród szerokich kół ludności. Polska staje się krajem w którym przepisy prawa gwałcą organa władzy państwowej do obrony bezpieczeństwa publicznego powołane. Rewizye, aresztowania obywateli Rzeczypospolitej polskiej bez rozkazu władz sądowych, bez podania powodów są zjawiskiem równie częstem jak za czasów austryackich czy rosyjskich. Ekspedycye karne przeciw robotnikom rolnym w Królestwie, bicie więzionych i inne bezprawia i gwałty nieraz zbrodnie prowadzą z nieubłaganą koniecznością do zaburzeń, zmuszają lud do samoobrony i kompromitują Państwo Polskie na zewnatrz.

Żandarmerya powołana do zgoła innych zadań stała się organem policyi politycznej — i narzędziem klas posiadających przeciwko ruchowi robotniczemu i chłopskiemu. Przytoczone są fakta.

W przemówieniu swem, podkreślił tow. Pużak silnie potrzebę załatwienia tej piekącej sprawy przez Sejm i rząd, bo inaczej robotnik i chłop będą się starali sami wymierzyć sobie sprawiedliwość. **Nagłość wniosku uchwalono** i przekazano misyi administracyjnej.

Z Polski.

GDAŃSK PRZYZNANY POLSCE. Kongresowa komisya dla spraw Polski przyznała jednomyślnie Gdańsk z 200 km pasem wybrzeża Polsce.

GRANICA — POLSKI I NIEMIEC. Ta sama komisya po przeprowadzeniu ścisłych badań i wysłuchaniu opinii delegacyi koalicyjnej wysłanej do Polski celem zbadania na miejscu kwestyi granic — wyznaczyła już granicę polsko-niemiecką

Wszystkie obszary byłego zaboru pruskiego z większością ludności polskiej mają przypaść Polsce, a oprócz tego i szereg terytoryów o większości niemieckiej sztucznie i celowo przez hakatę pruską wytwarzaną.

Przez oddanie Polsce Gdańska z Górnego Śląska z całym olbrzymim terenem węglowem przyszłość gospodarcza Polski będzie zapewniona.

NA ŚLĄNSKU CIESZYŃSKIM z brutalnymi Czechami nie można nawet pertraktować. Niewiele robią sobie nawet z zarządzeń komisyi koalicyjnej. Węgla Polsce nie wydają mimo nakazu, nie dopuszczają również ruchu kolejowego przez Bogumin w kierunku Wiednia, tak że Polska ciągle jeszcze odcięta jest od Zachodu.

Górnicy polscy na znak protestu przeciw okupacyi czeskiej zagłębia węglowego ogłosili strejk, który ma trwać aż do załatwienia polskich naszych żądań.

LWÓW KRWAWI SIĘ dalej, bombardowany zaciekle przez ukraińskich hajdamaków. Szczupłe nasze wojska bronią bohatersko tej polskiej placówki na wschodzie.

ZNIESIENIE KOMISYI RZĄDZĄCEJ w Galicyi. Na mocy uchwały sejmowej Rząd warszawski zniósł t. zw. komisyę Rządzącą w Galicyi — a ustanowił generalnego administratora w osobie Dra. Gałeckiego, który ma z dodanymi sobie delegatami i radą przyboczną przeprowadzić zlikwidowanie całej administracyi Galicyi do dnia 1. lipca b. r. — Do tego czasu całą administracyę przejmie rząd warszawski i Galicya stanie się istotnie składową częścią Polski pod jednym wspólnym rządem.

KRWAWE ZAJŚCIA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM. Na 12 i 13go marca wyznaczyli komuniści strejk w Królestwie Polskiem. Strejk nie udał się. bo nie przyłączyły się do niego organizacye robotnicze P. P. S. W Dąbrowie górniczej, gdzie komuniści mają główną swą siedzibę przyszło w czasie pochodu do starć z wojskiem. Zajścia

przybrały krwawe cechy. Wojsko poczęło strzelać do tłumu ludzi. Padło wiele ofiar. Żandarmerya strzelała nawet do uciekających. Przykre te zajścia były przedmiotem interpelacyj naszych posłów w Sejmie — który dla zbadania wysłał do zagłębia osobną poselską komisyę. Oprócz tego wyjechała również komisya rządowa.

ODEZWA.

Dla komisyi odpowiedzialności za wojnę (responsabilite de la geurre), wyłonionej z konferencyi pokojowej w Paryżu, potrzebne są ścisłe — dane o nadużyciach władz wojskowych (rosyjskick, austro-węgierskich i niemieckich) w Galicyi. Chodzi w pierwszym rzędzie o drakońskie rozporządzenia, krzywdzące dotkliwie ludność i wyniszczające kraj, (masowe wieszania, nadużycia przy ewakuacyach i rekwizycyach i t. p.) Uprasza się władze i osoby prywatne, posiadające w tym zakresie wiarygodne materyały (oryginalne rozporządzenia i wyroki zeznania wiarygodnych świadków i t. p.) aby zechciały nadesłać je jaknajrychlej (ewentualnie wypożyczyć dla celów Biura prac kongresowych do Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego w Krakowie) gmach Akademii Umiejętności, ul. Sławkowska 17.

Zgromadzenia.

BACZNOŚĆ INWALIDZI! Bialskie koło inwalidów wojennych zwołuje na środę 26. marca, godz. 9ta przedpołudniem do sali „Sokoła" w Białej **Zgromadzenie Inwalidów** z całego powiatu. Jawcie się licznie, gdyż są sprawy bardzo ważne. Zwołujący: Za Koło Inwalidów woj. w Białej Pająk Antoni, przew.

Baczność Metalowcy z Białej, Bielska i okolicy. W niedzielę dnia 30. marca o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w sali hotelu pod „Czarnym Orłem" w Białej **Walne Zgromadzenie** wszystkich metalowców. Przybądźcie wszyscy. Sprawy bardzo ważne. Referować będą: Główny sekretarz z Krakowa tow. Topinek i z Cieszyna tow. Teller. Nadto tow. Żuławski, poseł do Sejmu.

Zarząd.

Międzynarodowa organizacya pracy.

Delegaci amerykańscy przedłożyli w komisyi międzynarodowego ustawodawstwa pracy wniosek o następujących zasadniczych punktach: Wolność zrzeszania się i zgromadzania, wolność przemawiania i pracy. Marynarze floty handlowej mają prawo opuszczenia swych statków, gdy się znajdują w porcie pewnym. Na wywóz nie można przeznaczać towarów produkowanych przez dzieci poniżej lat 16. Czas pracy w przemyśle i handlu nie przekroczy 8 godzin wyjąwszy nadzwyczajne wypadki, w których zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia lub własności, Płaca powinna pozostawać zawsze w odpowiednim stosunku do warunków życiowych, na danym obszarze i powinna być równa, zarówno dla mężczyzn jak i dla kobiet.

Do Zarządów Konsumów!

Prosimy w każdą sobotę zgłaszać się u nas w Związku lub przysyłać kogoś z kartką po gazetkę.

Z Białej i okolicy.

Imieniny Naczelnika Państwa.

We środę dnia 19. marca jako w dzień Imieniu Komendanta **Józefa Piłsudskiego** odbyła się przedpołudniem uroczysta msza św. w kościele parafialnym w Bielsku. Kościół zapełniła wojskowość — szkoły polskie, urzędy i cywilna publiczność. Miłe wracenie robiła grupa pracowników i pracownic z wojskowych zakładów umundurowania, którzy w ordynku wojskowym wzięli udział w uroczystości. Kazanie o Naczelnika Państwa wygłosił kapelan ks. Jarzyna, mówiąc serdecznie o ukochanym Wodzu i Naczelniku, dając tem wyraz, jak fałszywie i błędnie nastrojonym był jeszcze w styczniu b. r. w stosunku do Osoby Tego, któremu obecnie publicznie składał hołd z kościelnej trybuny.

Po nabożeństwie odbył się przemarsz miejscowych oddziałów wojskowych przed komendantem powiatu.

Wieczorem urządziła Liga Kobiet i Korpus oficerski uroczysty **Wieczor pieśni polskiej** ku czci Naczelnika w sali pod „Orłem".

Słowo wstępne, nastrojone serdeczną nutą miłości i czci dla Wodza i Naczelnika wypowiedział prof. szkoły handlowaj p. Zmarz, artyści z Krakowa p. Ludwig i p. Hendrichówna wykonali szereg pieśni przy akompaniamencie fortepiani a chorąży Baścik wygłosił deklamacye poświęcone w hołdzie Piłsudskiemu. Dzień poświęcony złożeniu hołdu Naczelnikowi Państwa nastrajał oddane Mu serca i umysły wiarą i ufnością, że zdoła On wyprowadzić powstającą Ojczyznę, krwawiącą się jeszcze i otoczoną wrogimi sąsiadami, na fale spokojnego życia, dla szczęścia Ludu i dalszej chwały swojego Imienia.

Z LIPNIKA donoszą nam o nowych prowokacyjnych i niekulturalnych napaściach ks. Włodka na Ligę kobiet, Napiszemy o tem w następnym numerze, choć wstręt poprostu bierze do zużywania energii na odpieranie oszczerczych-kalumnatorskich napaści, a bolesne, że zmuszają nas do tego duszpasterze, co powinni być przykładem zgody i pojednania wśród ludzi — a miast tego podjudzają ustawicznie i sieją nienawiść do wszystkich i wszystkiego, co nie poddaje się bezwzględnie ich komendzie.

W ostatniej chwili donoszą nam jeszcze o ciekawem zdarzeniu: Do urzędu aprowizacyjnego w Lipniku wpadł jakiś żołnierz, który chwytając za bagnet u boku począł krzyczeć: **Czemu nie dajecie mąki ks. Mączyńskiemu?** Żołnierza odstawiono do Dowództwa wojskowego — ale pytamy, co to ma znaczyć? Co zamyśla ks. Mączyński jeszcze zrobić dla dalszego prowokowania? Czy narażać jeszcze i biednych żołnierzy na kary?

Wrócimy i do tej sprawy.

Od Redakcyi.

Wszelkie korespondencye musieliśmy ze względu na brak miejsca odłożyć do następnego numeru.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wippel, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.